

Sygn. akt IV K 1258/12

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Dnia 23 czerwca 2014 roku**

Sąd Rejonowy dla miasta stołecznego Warszawy w Warszawie IV Wydział Karny

w składzie:

Przewodnicząca: SSR Agnieszka Furman

Protokolant: Marcin Moszczyński, Mateusz Krawiec

Prokurator: Arkadiusz Jaraszek

po rozpoznaniu na rozprawie dnia 09 maja 2014 roku i 16 czerwca 2014 roku

sprawy **S. Ż.**, syna M. i Z. z domu K., urodzonego (...) w P.,

**oskarżonego o to, że:** w dniu 24 lutego 2012 roku w W. na skrzyżowaniu ul. (...) z ul. (...) nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym określone w art. 26 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku – prawo o ruchu drogowym (Dz. U. z 2003 roku, Nr 58 poz. 515 z późniejszymi zmianami) w ten sposób, iż kierując pojazdem mechanicznym marki (...) o numerze rejestracyjnym (...) nie zachował szczególnej ostrożności na wyznaczonym przejściu dla pieszych i nie ustąpił pierwszeństwa pieszej M. B. znajdującej się na wyznaczonym przejściu dla pieszych w wyniku, czego potrafił ją powodując nieumyślnie ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu w myśl art. 156 § 1 pkt 2 k.p.k.,

**tj. o czyn z art. 177 § 2 k.k.**

**orzeka:**

- I. oskarżonego S. Ż. uznaje za winnego zarzucanego mu w akcie oskarżenia czynu i za to na podstawie art. 177 § 2 k.k. skazuje go i wymierza mu karę 1 (jednego) roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;
- II. na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 70 § 1 pkt 1 k.k. wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza oskarżonemu na okres 2 (dwóch) lat próby;
- III. na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzeka wobec oskarżonego środek karny w postaci zadośćuczynienia za doznana krzywdę poprzez wpłatę na rzecz pokrzywdzonej M. B. kwoty w wysokości 7000 zł (siedmiu tysięcy złotych);
- IV. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych, wydatkami obciążając Skarb Państwa.

Sygn. akt IV K 1258/12

## UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 24 lutego 2012 roku około godziny 20:30 S. Ż. poruszał się samochodem marki (...) o numerze rejestracyjnym (...), jechał ulicą (...) od strony ulicy (...) i wykonywał manewr skrętu w prawo w ulicę (...) w W.. W chwili dokonywania tego manewru dla jego kierunku ruchu na sygnalizatorze świetlnym nadawane był zielone światło dla pojazdów skręcających w prawo (zielona strzałka). W momencie zdarzenia, było ciemno, asfalt był mokry, natężenie ruchu

średnie. W tym samym czasie przez przejście dla pieszych przy skrzyżowaniu ulic (...) przechodziła M. B., przejście to w dniu zdarzenia było prawidłowo oznakowane znakami pionowymi i poziomymi. W miejscu zdarzenia ulica (...) ma dwie, jednokierunkowe jezdnie rozdzielone torowiskiem tramwajowym. M. B. przechodziła przez ulicę (...) na wyznaczonym przejściu dla pieszych, szła z kierunku ulicy (...). Na przejście weszła kierując się w stronę przystanku tramwajowego, w stronę centrum miasta. Idąc wzdłuż ulicy (...) w kierunku przejścia dla pieszych tj. w kierunku ulicy (...) widziała, że z naprzeciwka nie nadjeżdżają żadne samochody, jednak przed samym wejściem na przejście nie zatrzymała się i nie rozejrzała (k. 159-160). Weszła na jezdnię, i po przejściu ok. 2,5 do 3 m, na drugim pasie ruchu, została uderzona przez pojazd kierowany przez S. Ż.. Miała bezpośredni kontakt z narożem skrzyni ładunkowej. M. B. przez przejście przechodziła szybkim krokiem (k.159), co jak wynika z opinii biegłego oznacza, że w momencie wejścia na przejście (zejścia z krawężnika), przód pojazdu S. Ż. znajdował się tuż przed przejściem. W wyniku wypadku doznała następujących obrażeń: urazu głowy ze wstrząśnieniem mózgu, stłuczenia lewego płata skroniowego, urazowego krwotoku podpajęczynówkowego oraz krwiaka przymózgowego, które to obrażenia stanowiły ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2 k.k. W związku z tym zdarzeniem pokrzywdzona była hospitalizowana, od 24 lutego 2012 roku do 06 marca 2012 roku przebywała w (...) Szpitalu (...) w W..

Oskarżony S. Ż. ma obecnie 32 lata, posiada wykształcenie zawodowe – technolog robót wykończeniowych, zatrudniony jest w firmie (...), osiąga tego tytułu dochód w wysokości 2740 złotych miesięcznie, żonaty, jedno dziecko, oboje na jego utrzymaniu, współwłaściciel samochodu osobowego marki P. (...) o wartości 13.000 złotych, nieleczony psychiatrycznie, neurologicznie ani odwykowo, niekarany (dane o karalności – k. 73, k. 135).

Powyższy stan faktyczny ustalono na podstawie: częściowo wyjaśnień oskarżonego S. Ż. (k. 75-79, k. 138-139), zeznań oskarżycielki posiłkowej M. B. (k. 19-20, k. 158-159), zeznań świadka P. G. (k. 14, k. 159-161), częściowo zeznań świadka T. S. (k. 43, k. 161-166), opinii pisemnej i ustnej biegłego M. G. z zakresu badań i ekspertyz kryminalistycznych (k. 64 - 71166-168), notatki urzędowej wraz ze szkicem miejsca zdarzenia (k. 1-4), protokołu oględzin miejsca wypadku (k. 4-5), protokołu przebiegu badania trzeźwości (k. 6), protokołu oględzin pojazdu (k. 7-8), protokołu zatrzymania rzeczy – płyty CD (k. 23-25), dokumentacji medycznej (k. 28-37), protokołu oględzin płyty CD (k. 39), opinii sądowo – lekarskiej (k. 41), materiału poglądowego (k. 49), diagramów programów sygnalizacji świetlnej i rysunków z rozmieszczeniem sygnalizatorów (k. 51-53, k. 60-62), zaświadczenia z Powiatowego Urzędu Pracy w P. (k. 154), odpisu skróconego aktu urodzenia (k. 155) oraz zaświadczenia o zarobkach (k. 156).

S. Ż. zarówno w toku postępowania przygotowawczego, jak i na rozprawie (k. 138-139) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień. Na rozprawie, odpowiadając na pytania swojego obrońcy podał, że pokrzywdzona uderzyła w zabudowę jego pojazdu, w niedużej odległości od kabiny. Odległość od przodu samochodu do miejsca kontaktu pokrzywdzonej z jego pojazdem wynosiła ponad 2 metry, którą to odległość sam zmierzył. Jego samochód w momencie kontaktu z pokrzywdzoną znajdował się około 3 metrów od chodnika i był usytuowany równolegle względem linii chodnika. Przed skrzętem upewnił się, że nie ma nikogo na przejściu dla pieszych. Nadto, po zdarzeniu dowiadywał się o stan zdrowia pokrzywdzonej oraz nie był uczestnikiem żadnego innego wypadku. W ocenie Sądu, nie przyznanie się oskarżonego do zarzucanego czynu sprzeczne jest z pozostałym materiałem dowodowym i znajduje potwierdzenia w ustaleniach faktycznych poczynionych przez Sąd.

#### Sąd zważył, co następuje:

Twierdzenie, że przed wykonaniem manewru skrzętu, upewnił się, że nie ma nikogo na przejściu dla pieszych nie porywa się z opinią biegłego, z której wynika, że M. B. była widoczna w momencie wejścia na jezdnię. Dlatego też gdyby oskarżony rzeczywiście obserwował przejście dla pieszych to musiałby zauważyć przechodzącego przez pasy P. G. a także wchodzącą na pasy M. B.. Na uwagę zasługuje fakt, że P. G., przechodząc przez przejście dla pieszych nie widział, aby samochód kierowany przez oskarżonego zwolnił przed przejściem.

Na podstawie zeznań oskarżycielki posiłkowej M. B. (k. 19-20, k. 158-159), Sąd ustalił, że w dniu przedmiotowego zdarzenia szła ona szybkim krokiem wzdłuż ulicy (...) w kierunku przejścia dla pieszych znajdującego się na

skrzyżowaniu dwóch ulic: K. i (...), widziała zielony sygnał dla ruchu pieszych. Idąc wzdłuż ul (...) widziała, że z naprzeciwka nie nadjeżdżają pojazdy, ale przyznała, że tuż przed wejściem na przejście dla pieszych nie upewniła się czy do przejścia nie zbliżają się pojazdy. Jej relacja była logiczna, obiektywna, odzwierciedlająca spostrzeżenia, jakie poczyniła bezpośrednio przed wypadkiem a także zbieżna z zeznaniami P. G. i opinią biegłego.

Za wiarygodne Sąd uznał także zeznania świadka P. G. (k. 14, k. 159-161). Świadek ten przechodząc przez to samo przejście dla pieszych co pokrzywdzona, miał możliwość poczynienia ustaleń co do okoliczności wypadku. Świadek potwierdził, że na przejściu dla pieszych nadawany był sygnał zielony oraz że pokrzywdzona wchodziła na pasy dość energicznie. Na podstawie zeznań P. G. Sąd ustalił, że samochód kierowany przez oskarżonego nie zwolnił przed przejściem dla pieszych. Do wypadku doszło w momencie jak świadek minął pokrzywdzoną i wchodził na chodnik przy ul (...).

Na podstawie zeznań świadka T. S. (k. 43v, k. 161-166) Sąd ustalił, że oskarżony kierował pojazdem marki D., że skręcali w prawo w ulicę (...) oraz że usłyszał uderzenie w skrzynię ładunkową, co pozostaje poza sporem. Świadek stwierdził też, że nie widział żadnych osób na przejściu dla pieszych i wchodzących na przejście, w momencie wykonywania manewru skrętu w prawo. Rozstrzygając w niniejszej sprawie Sąd oparł się na zeznaniach T. S. tylko we wskazanym wyżej zakresie. Relacja świadka, co do takich okoliczności jak twierdzenie, że na przejściu dla pieszych podczas wykonywanego manewru nie było nikogo nie została uznana za wiarygodną, albowiem nie znajdowała oparcia w pozostałym materiale dowodowym. Sam brak spostrzeżenia przez świadka pokrzywdzonej nie oznacza, że nie była ona widoczna tj. że przy właściwej obserwacji drogi nie można jej było dostrzec (oczywiście świadek nie miał obowiązku obserwacji drogi). Ponadto do istoty sprawy należy czy została ona dostrzeżona przez kierowcę a nie przez świadka. Świadek samego momentu zdarzenia nie widział i o pozostałych okolicznościach jedynie wnioskował, co niewątpliwie wpłynęło na ocenę jego zeznań.

Kluczowym dowodem w niniejszej sprawie jest w pełni wiarygodna opinia biegłego M. G. z zakresu badań i rekonstrukcji wypadków drogowych (k. 64-67) wraz z uzupełniającą opinią ustną złożoną na rozprawie (k. 166-168). Biegły dokonał wnikliwej oceny dostępnego materiału dowodowego.

Ustalenia biegłego wskazują na to, że:

- do wypadku doszło w momencie, gdy sygnalizator świetlny zarówno dla pojazdu kierowanego przez S. Ż. (strzałka zielona) jak i dla pieszej nadawał światło zielone, co oznacza, że oboje uczestnicy zdarzenia wkroczyli na skrzyżowanie prawidłowo;
- z analizy panujących warunków atmosferycznych wynika, że piesza wkraczająca na jezdnię była widoczna dla kierującego pojazdem;
- do potrącenia pieszej doszło w odległości ok 2,5 do 3 m. od prawej krawędzi jezdni ul. (...) ( patrząc zgodnie z kierunkiem poruszania się pojazdu);
- dostępny materiał dowodowy nie pozwala na precyzyjne ustalenie prędkości pojazdu, tym samym brak jest podstaw do przyjęcia, że samochód D. poruszał się z prędkością szybszą od dozwolonej, natomiast przy uwzględnieniu możliwej drogi hamowania i poprzedzającego wypadek manewru skrętu w prawo, można wnioskować, że prędkość pojazdu mieściła się w granicach 20 do 25 m/h, co zgodne jest z twierdzeniem, świadka T. S. (k. 43v);
- zakładając, że piesza poruszała się normalnym krokiem to przód pojazdu w momencie jej wejścia na jezdnię znajdował się w odległości od 5 do 11,5 m. przed przejściem dla pieszych;
- w przypadku gdyby piesza poruszała się szybkim krokiem w momencie jej zejścia z krawężnika przód pojazdu znajdował się bezpośrednio przed krawędzią przejścia dla pieszych.

W pierwszej z opisanych sytuacji gdyby piesza dostrzegła nadjeżdżający pojazd mogłaby zasadnie przypuszczać, że zatrzyma się on przed przejściem dla pieszych.

W drugiej sytuacji gdyby dostrzegła pojazd mogłaby się zatrzymać i w ten sposób uniknąć wypadku.

Żadna z tych sytuacji nie wyłącza odpowiedzialności oskarżonego. Zgodnie z przepisami prawa ruchu drogowego kierowca zbliżający się do przejścia dla pieszych powinien zachować szczególną ostrożność i przy wjeździe na skrzyżowanie, ustąpić pierwszeństwa pieszemu przekraczającemu jezdnię drogi, na którą wjeżdża.

Powyższe ustalenia prowadzą do jednoznacznego wniosku, że to niewłaściwe zachowanie kierowcy było bezpośrednią przyczyną wypadku.

Sama pokrzywdzona wskazała, że poruszała się szybkim krokiem i przed wejściem na przejście dla pieszych nie zatrzymała się i nie rozejrzała (k. 159). Również świadek P. G. wskazał, że pokrzywdzona szła dość energicznie (k. 14).

Dlatego, Sąd przyjął, że M. B. poruszała się szybkim krokiem i przed wejściem na przejście dla pieszych nie zatrzymała się i nie rozejrzała. Jednak, błędy w taktyce jazdy kierującego samochodem D., nawet w takiej sytuacji wskazują, że to jego zachowanie było bezpośrednią przyczyną wypadku.

Pamiętać trzeba, że na przejściu dla pieszych, to piesi mają bezwzględne pierwszeństwo. Opisanego zachowania pieszej nie można oceniać w kategoriach naruszenia zasad ruchu drogowego. Było to zachowanie niewłaściwe. Biegły wskazał, że piesza w przypadku gdyby zauważyła pojazd, jako słabszy uczestnik ruchu, powinna się zatrzymać, aby uniknąć wypadku, ale takiego wymogu nie stawiają przepisy prawa ruchu drogowego. W takim ujęciu nawet niewłaściwe zachowanie pieszej nie może być traktowane jako przyczynienie do zaistniałego wypadku.

W opinii uzupełniającej ustnej biegły M. G. podtrzymał swoją opinię złożoną na piśmie. Podał, że zapoznał się z opinią sporządzoną przez inżyniera R. L., złożoną do akt sprawy przez obrońcę oskarżonego. (k. 104-127). Biegły zgodził się z nią w zakresie rekonstrukcji przebiegu zdarzenia. Nie zgodził się z wnioskami opinii inż. R. L. i w sposób zgodny z zasadami logicznego rozumowania uzasadnił swoje stanowisko. Biegły wskazał, że prawdą jest wynikający z opinii inż. L. wniosek, że w sytuacji, gdy piesza poruszała się szybkim krokiem kierowca nie miał możliwości zahamowania przed przejściem. Podkreślił jednak, że błąd kierowcy polegał na czym innym i został popełniony już wcześniej, a mianowicie, że już zbliżając się do przejścia dla pieszych kierowca powinien zachować szczególną ostrożność i ustąpić pierwszeństwa pieszej na przejściu, tym bardziej, że piesza w momencie wkraczania na przejście była widoczna. W tej sytuacji opinia biegłego R. L. nie stanowiła podstawy do poczynionych ustaleń faktycznych. Zdaniem Sądu, opinia biegłego M. G. spełnia wymogi fachowości i rzetelności, odpowiada wskazówkom art. 200 § 2 k.p.k. Sąd nie kwestionuje również sposobu opiniowania, doświadczenia i rzetelności opinii

Istotnym dowodem, na podstawie którego Sąd poczynił ustalenia faktyczne w niniejszej sprawie była opinia sądowo - lekarska (k. 41). Opinię tę Sąd ocenił jako poprawną merytorycznie, albowiem była ona jasna, pełna i wyczerpująca i została sporządzona w oparciu o dokumentację medyczną pokrzywdzonej (k. 28-37).

Rozstrzygając w niniejszej sprawie Sąd oparł się także na zgromadzonych w sprawie dokumentach, tj. notatce urzędowej wraz ze szkicem miejsca zdarzenia, protokole oględzin miejsca wypadku, protokole przebiegu badania trzeźwości, protokole oględzin pojazdu, protokole zatrzymania rzeczy, protokole oględzin płyty, materiały poglądowym, diagramach programów sygnalizacji świetlnej i rysunku z rozmieszczeniem sygnalizatorów. W ocenie Sądu dokumenty te sporządzone zostały prawidłowo i rzetelnie, żadna ze stron nie zgłaszała zastrzeżeń, co do ich wiarygodności, a także Sąd nie widział ku temu przesłanek. Za wiarygodną Sąd uznał także dokumentację medyczną zgromadzoną w niniejszej sprawie, została ona wystawiona przez uprawnionej jednostki medyczne i nie ujawniły się żadne okoliczności, które nie pozwalałyby na uznanie jej za rzetelną i prawidłową.

Kierujący pojazdem ma obowiązek, przy zbliżaniu się do przejścia dla pieszych, po pierwsze, zwiększyć uwagę i dostosować się do warunków i sytuacji na drodze w stopniu umożliwiającym odpowiednio szybkie reagowanie, po

drugie, ustąpić pierwszeństwa pieszemu, który jest już na przejściu. Kierujący pojazdem, zbliżając się do skrzyżowania, musi być szczególnie czujny i bacznie obserwować przejście dla pieszych, by gdy zajdzie taka potrzeba, zatrzymać pojazd przed przejściem i przepuścić pieszego; niejednokrotnie w takiej sytuacji może zajść potrzeba zmniejszenia prędkości. Może to nastąpić wówczas, gdy jazda z dotychczasową prędkością doprowadzi do dojechania do przejścia, zanim piesi, znajdujący się na przejściu, je opuszczą, a dalsza jazda z taką prędkością zmuszałaby do gwałtownego hamowania tuż przed przejściem, co niewątpliwie powodowałoby zagrożenie bezpieczeństwa ruchu. Wykonanie przez kierującego manewru skrętu w prawo, po wjeździe na skrzyżowanie dozwolone pod pewnymi warunkami. Kierujący zobowiązany jest do zachowania szczególnej ostrożności, do ustąpienia pierwszeństwa pieszemu znajdującemu się na przejściu. Przy czym pieszy wchodzący na przejście traktowany jest jak osoba znajdująca się już na przejściu dla pieszych. Zgodnie ze stanowiskiem biegłego, w tym konkretnym przypadku zachowanie szczególnej ostrożności powinno polegać na dojeżdżaniu do przejścia z taką prędkością, by móc zatrzymać pojazd przed przejściem. Wniosek taki ma uzasadnienie w warunkach atmosferycznych panujących na drodze. Jak ustalono: było ciemno, asfalt był śliski i podał mżawka.

W okolicznościach niniejszej sprawy nie ulega wątpliwości, iż S. Ż. zbliżając się do przejścia dla pieszych nie zachował szczególnej ostrożności i nie ustąpił pierwszeństwa pieszej znajdującej się na przejściu, w wyniku czego potracił ją powodując nieumyślnie ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu. Należy stwierdzić, iż S. Ż. nie obserwował z należytą starannością tego, co dzieje się na drodze. W przeciwnym razie uniknąłby wypadku drogowego. W ocenie Sądu oskarżony naruszył w/w zasady umyślnie tj. zdawał sobie sprawę, że swoim zachowaniem narusza zasady ruchu drogowego i godził się na to.

Sąd nie dopatrył się żadnych okoliczności, które wyłączałyby możliwość przypisania winy sprawcy. Nie wystąpiły również żadne okoliczności, które spowodowałyby, iż w tej konkretnej sytuacji od oskarżonego nie można byłoby wymagać zachowania się zgodnego z prawem.

Tym samym ani wina oskarżonego, ani okoliczności czynu nie budzą wątpliwości a zachowanie S. Ż. wypełnia znamiona czynu określonego w art. 177 § 2 k.k.

Skazując oskarżonego za czyn z art. 177 § 2 k.k. Sąd na tej podstawie wymierzył mu karę jednego roku i sześciu miesięcy pozbawienia wolności. Orzekając o karze Sąd kierował się dyrektywami określonymi w art. 53 k.k. i zważył okoliczności, które przemawiały na korzyść oskarżonego, jak również i te, które były dlań obciążającymi. Jako okoliczności łagodzące Sąd poczytał oskarżonemu jego dotychczasową niekaralność. Do okoliczności obciążających Sąd zliczył, ciężkie dla pokrzywdzonej, następstwa czynu,. Sąd miał na uwadze, że S. Ż. prawidłowo funkcjonuje w społeczeństwie, czyn ten był incydentem w jego życiu, dlatego też orzeczona kary oscyluje w dolnej granicy ustawowego zagrożenia. Mając na uwadze dotychczasową postawę oskarżonego wobec porządku prawnego, jego niekaralność, jego sposób życia, Sąd doszedł do przekonania, że zasadnym jest zastosowanie w tej sprawie dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia wykonania kary na okres próby dwóch lat. W ocenie Sądu jest to wystarczający okres dla zrealizowania celu wychowawczego i zapobiegawczego, jakie kara ma osiągnąć wobec sprawcy

Mając na uwadze fakt, że pokrzywdzona złożyła wniosek w trybie art. 46 § 1 k.k. (k. 132), Sąd na mocy tego przepisu orzekł wobec oskarżonego środek karny w postaci obowiązku uiszczenia na rzecz pokrzywdzonej M. B. kwoty 7000 złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. W świetle opinii sądowo - lekarskiej obrażenia ciała spowodowały u M. B. ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2 k.k. Dlatego też, Sąd doszedł do przekonania, że zasadnym jest zasądzenie od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonej kwoty 7000 złotych, jako zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Przy ustalaniu wysokości kwoty zadośćuczynienia Sąd miarkował jej wysokość biorąc pod uwagę następstwa wypadku, potrzeby pokrzywdzonej, długość pobytu w szpitalu tj. od 2 lutego 2012r. do 6 marca 2012r. a także stanowisko pokrzywdzonej, która zwróciła się o zasądzenie na jej rzecz właśnie takiej kwoty

Sąd zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów postępowania stwierdzając, że ich uiszczenie byłoby dla oskarżonego zbyt uciążliwe biorąc pod uwagę dochody oskarżonego oraz jego sytuację rodzinną.

Z/ odpis wyroku wraz z uzasadnieniem doręczyć Prokuratorowi Prokuratury Rejonowej (...) przesyłając mu jednocześnie akta sprawy na okres 7 dni oraz obrońcy adw. M. S. na adres z wniosku.